№ 2 8. Łódź, Wtorek 9 sierpnia 1921 r. Cena 6 mk. (Na prowincji 6 20 f.) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 160 na prowincji „ 170

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 8, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano .... do 7 wieczorem. ....

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki .... od 5 — 7 wieczorem. ....

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. — — —

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 40.— w tekście mk. 50.— reklamy mk. 25.—, nekrologmk. 20—, komunikaty mk. 25, zwyczajne mk. 12 za wiersz nomparelowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 4.— mk. za wyraz, dla poszukujących pracy 2.—

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. do druku [illegible]

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

— — Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15. — —

Pan Karachan w Warszawie.

Przyjazd posła sowieckiego do Warszawy, co nastąpiło d. 3 bm., otwiera nową erę pokojowych stosunków polsko-rosyjskich. Jakkolwiekbyśmy się zapatrywali na fakt obecności w murach stolicy licznej, bo z sześćdziesięciu kilku osób złożonej, ambasady R. S. F. R. R., zainstalowanie się p. Karachana w hotelu Rzymskim jest przecież prostą konsekwencją zawartego w Rydze traktatu i dlatego z przyjazdem moskiewskiego gościa godzić się należy. Dążąc do jak najszybszego ustalenia pokoju na wschodzie, podpisała Polska w dobrej wierze umowę ryską. Sumienne wykonanie jej postanowień i wytworzenie korzystnego dla obu stron sposobu współżycia powinno być obecnie zadaniem przedstawicielstw dyplomatycznych: polskiego w Moskwie, sowieckiego w Warszawie.

Polska jest pierwszem z wielkich państw europejskich, które nawiązuje normalne stosunki polityczne z rządem sowieckim. W wielu stolicach zachodnich przebywają wprawdzie misje bolszewickie; mają one jednak charakter—przynajmniej oficjalnie—handlowy lub humanitarny, nie polityczny i dlatego nie mogą być zaliczane do reprezentacji tej kategorji, co legacja p. Karachana w Warszawie. Wbrew trwożliwym głosom, rozlegającym się z łamów różnych „Dwugroszówek", które w gorączce przerażenia widzą już posuwające się na zachód wślad za p. Karachanem sowdepy, czerezwyczajki i wszystkie plagi egipskie komunistycznego ustroju, — trzeba podkreślić, jako fakt wielkiej wagi, że Polska, wpuszczając śmiało do stolicy p. Karachana na trojańskim koniu misji dyplomatycznej, daje tem dowód swej bezsprzecznej dojrzałości politycznej i konsolidacji wewnętrznej, dla których nie straszne są znane naogół „niespodzianki", we wnętrzu rumaka przez mocodawców p. Karachana prawdopodobnie ukryte.

O rodzaju i metodach dotychczasowej działalności operujących poza granicami Rosji agentur sowieckich — świergocą wszystkie wróble na dachach. Najbardziej nawet wypróbowani — nie liczą Niemców—przyjaciele sowietów mieli z reprezentantami ich bardzo poważne nieporozumienia, zarówno w Londynie, jak w Konstantynopolu. Oczywiście na zasadzie tych wspomnień i doświadczeń, nie będziemy dziś bynajmniej przesądzać przyszłych dziejów pobytu ambasadora Karachana na ziemi polskiej. Licząc się wszakże z tem, że oprócz sowieckiego poselstwa przebywa już w Warszawie sowiecka misja repatrjacyjna, której szef pozwolił był sobie kilkakrotnie na rozsyłanie dysertacji politycznych do prasy polskiej, że—dalej—w Warszawie wychodzi już od paru miesięcy „Warszawskij Gołos" o jawnie sowieckiem obliczu, że wreszcie wkrótce przybywa do nas jeszcze i sowiecka misja handlowa,—musimy wyrazić usilne życzenie, aby generalny reprezentant sowietów, p. Karachań, okazał prawdziwie mocną rękę na swojem wysokiem stanowisku, poskramiając w zarodku wszelkie nieodpowiedzialne kroki i ewentualne wybryki podległych mu bezpośrednio lub pośrednio osób i instytucji.

Dyplomatyczny urząd p. Karachana zapewnia mu wszelkie należne względy ze strony rządu, przy którym jest akredytowany. Ale i naodwrót —godność poselska nakłada na przedstawiciela sowietów bardzo wielkie i poważne obowiązki, których zrozumienie powinno przedewszystkiem ustrzec go od nierozważnego i ryzykownego przestąpienia kręgu swej właściwej kompetencji i zaangażowania się w kierunku, nic wspólnego z działalnością dyplomatyczną nie mającym. Pragnąc jak najgoręcej, aby praca poselska p. Karachana przyczyniła się do zgodnego, sąsiedzkiego i korzystnego dla obu stron współżycia Rosji z Polską,—nie dopuszczamy nawet możliwości urzeczywistnienia się wyrażanych z wielu stron obaw i przypuszczeń, że hotel Rzymski stanie się eksterytorjalnym przytułkiem dla polskich zdrajców stanu i centralnym bankiem, subsydjującym w Polsce ruch antypaństwowy.

Mamy nadzieję, że talent dyplomatyczny p. Karachana, który zabłysnął w epoce pokoju brzeskiego, uchroni go od wstąpienia na zgubną drogę wtrącania się do nieswoich rzeczy, wskazując mu jednocześnie właściwy obszar pożytecznego działania. Zobaczymy zresztą, co przyszłość przyniesie, nie zapominając w każdym razie o przysłowiu: Strzeżonego Pan Bóg strzeże. . .

B. D.

Listy z Gdańska.

(Generalny strajk. — Podział byłego mienia państwowego).

Gdańsk, 5 sierpnia.

Powszechny związek zawodowy, powszechny wolny związek urzędników prywatnych, partja socjalistyczna, niezawiśli socjaliści i zjednoczona partja komunistyczna w Gdańsku wezwały ogół mieszkańców wolnego miasta do generalnego 24-godzinnego strajku demonstracyjnego w dniu 4 sierpnia b. r., na znak protestu przeciw rządom znienawidzonego hakatystycznego senatu gdańskiego. Rządy te przyniosły szalone wprost zadłużenie wolnego miasta, ogromne podwyższenie podatków, czynszów, cen żywności, zdwojenie cen za chleb, a nie uregulowały płac urzędników i robotników.

Z pod strajku wyjęto tylko szpitale i zakłady dla położnic.

Międzysojusznicza komisja dla podziału majątku niemieckiego i pruskiego w Gdańsku, która po dłuższej przerwie rozpoczęła swą pracę przed dwoma tygodniami, opuściła ponownie Gdańsk, gdzie ma dopiero powrócić w październiku roku bież. — Wspomniana komisja przyznała na własność Polsce pierwotnie połowę gmachu dawnego Generalkomando, gdzie urzęduje wysoki komisarz Ligi Narodów, oraz dwa budynki przy ul. Neugarten, gdzie już od maja r. b. urzędują różne polskie władze.

Obecnie otrzymała Polska prócz zapasów, materjałów i wewnętrznego urządzenia tutejszej fabryki broni, budynki, oraz rozległe tereny, należące do dawnej kasarni Petershagen i do kompleksu wojskowych zabudowań telegraficznych we Wrzeszczu, jakoteż dwa hektary gruntu budowlanego, mieszczącego się na gruntach pofortyfikacyjnych między ulicami Sandgrube i Neugarten. W zabudowaniach we Wrzeszczu ma znaleźć pomieszczenie między innemi bursa akademicka. Reszta przyznanych Polsce budynków służyć będzie na pomieszczenie polskiej szkoły średniej, ochronki, oraz pozwoli na urządzanie zebrań towarzyskich, przedstawień teatralnych itd. Nie przyznano Polsce kościoła św. Elżbiety.

Tereny pobrzeżne, urząd portowy, urząd budowlano-portowy i urząd pilotowy wraz z budynkami i przynależnymi terenami i urządzeniami przyznane zostały na własność Rady portowej i dróg wodnych. Natomiast Gdańsk otrzymał na własność cały szereg różnych objektów i gmachów. Skąd Gdańsk, będący po uszy zadłużonym, weźmie pieniędzy na zapłacenie za tak wspaniały przydział — pozostaje wprost zagadką. Dotychczasowy więc przydział, który otrzymała Polska z podziału dawnego państwowego mienia niemieckiego i pruskiego, jest wprost nędzny i skandaliczny.

Tutejsza polska prasa nazywa całe dotychczasowe załatwienie sprawy owego rozdziału nową celową robotą antypolską

W. P.

Ruch zarobkowy.

Memorjał i żądania pocztowców.

Zarząd Główny Związku Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonu Rzeczypospolitej Polskiej, wykonując wezwanie delegatów kół miejscowych do rozpoczęcia akcji rewizji systemu uposażenia funkcjonarjuszów poczty, telegrafu i telefonu i uzyskania raz wresz-

cie należytego zabezpieczenia bytu materjalnego, stwierdza:

1) System uposażenia funkcjonarjuszów państwowych, oparty na zasadach ustawy z dn. 13 lipca 1920 r. jest nieodpowiedni, gdyż w skutkach swych sprowadza funkcjonarjuszów państwowych do coraz większej nędzy, a gospodarstwo państwowe do nie uniknionej ruiny. 2) Wynagradzanie ogółu pracowników państwowych według jednolitej dla wszystkich normy stoi w sprzeczności z pojęciem ducha nowoczesnego. 3) W należytej ocenie swej pracy przez rząd i społeczeństwo są funkcjonarjusze poczty, telegrafu i telefonu szczególnie zainteresowani i oczekują należytego rozwiązania sprawy odrębnej pragmatyki służbowej i odrębnego systemu uposażenia w najbliższych tygodniach.

Zarząd Główny Związku Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonu Rzeczypospolitej Polskiej uchwala:

1) Wystosować do Rządu żądanie, aby użył przysługującego mu mocy art. 5 ustawy z dnia 13 lipca 1920 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych, prawa podwyższenia mnożnika i ustalił go dla Warszawy cyfrą „1200" z ważnością od 1 sierpnia 1921 r., grupując jednocześnie miejscowości pod względem drożyźnianym w 3-ch najwyższych klasach.

2) Prosić M. P. i T. o niezwłoczne przystąpienie do opracowania odrębnej pragmatyki służbowej dla wszystkich pracowników Instytucji pocztowej.

3) Wystosować do Rządu, Sejmu i społeczeństwa wezwanie, aby funkcjonarjuszów państwowych w ogólności, a w szczególności pracowników poczty, jako instytucji, polegającej na zaufaniu, wzięto w obronę przed lichwą i wyzyskiem producentów i handlarzy, aby nareszcie rozpoczęto jawne zwalczanie zachłannego egoizmu jednostek, grup i warstw w narodzie, szkodliwego dla społeczeństwa i normalnego rozwoju państwowości Rzeczypospolitej Polskiej, a walką tą niedopuszczono do dalszej ruiny rodzin polskiej inteligencji pracującej i bytu państwowego.

Zarząd Główny Związku Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonu Rzeczypospolitej Polskiej, opierając się na uchwałach Zjazdu i poszczególnych Kół miejscowych, uważa powyższe żądania za minimum.

Następstwa połowicznego lub powierzchownego załatwienia sprawy poprawy bytu materjalnego pracowników poczty byłyby nieobliczalne, ta jednak nieuniknione, gdyby Główny Zarząd Związku zmuszony był odwołać się do Kół miejscowych z prośbą o dalsze dyrektywy.

Echa strajku włókienniczego.

(k) Zakłady przemysłowe widzewskiej manufaktury bawełnianej, oraz niciarni widzewskiej, w których praca nie została podjęta zaraz po zlikwidowaniu strejku, obecnie znów są czynne w pełni, jak przed strejkiem. Delegacja robotników fabryki widzewskiej manufaktury udała się do właściciela do Gdańska w sprawie domów mieszkalnych robotniczych.

Strajk w przemyśle metalurgicznym.

(k) Strajk w przemyśle metalurgicznym w Łodzi trwa w dalszym ciągu. Przemysłowcy jeszcze nie zakomunikowali swych ostatecznych warunków. W dniu wczorajszym w związkach zawodowych przy ul. Głównej 31 odbyło się zebranie strejkujących metalowców.

Strajk stolarzy.

Wobec przedłużenia się strejku stolarzy w Łodzi związek zawodowy robotników stolarskich zwrócił się do Inspektorjatu pracy z prośbą o podjęcie interwencji i zaproszenia pracodawców na wspólną konferencję.

Strajk pracowników handlowych w Przemyślu.

W Przemyślu rozpoczął się ogólny strajk pracowników handlowych, zajętych w sklepach, magazynach i in. pokrewnych zakładach. Ci pracownicy już dawno wystosowali cały szereg żądań o charakterze ekonomicznym: podwyżki płacy itd. Związek właścicieli handlowych przedsiębiorstw zgodził się wypełnić tylko niektóre żądania, a pertraktacje, które trwały już dłuższy czas, nie doprowadziły do skutku.

Strajk ma dotychczas przebieg zupełnie spokojny, bez żadnych eksesów.

Kącikiem.

Intrygi biurokracji.

(Mistyfikacja... czy satyra?).

Wydział Polityczno Prasowy Prezydjum Rady Ministrów komunikuje:

Po ziemiach, szczególnie b. zaboru pruskiego, krąży obecnie w licznych odbitkach następujący odpis rzekomego okólnika Prezydjum Rady Ministrów.

„Do wszystkich P. P. Dyrektorów Departamentów, Szefów Sekcji, Dyrektorów Resortowych, Władz i Urzędów II instancji. Ściśle poufne. Okólnik. Tutejszym zarządzeniem z dnia 13.2 21 L. dz. 11943 21 W. 1 Licz. 9786-2 w sprawie kontroli ewidencji poszczególnych resortów i dykasterji dla fungujących funkcjonarjuszy. Prezydjum Rady Ministrów poleciło pilną zwracać uwagę, aby przydzieleni odnośnym dekretem swej władzy koncypjenci oraz manipulanci, exteryzujący funkcjonarjusze byli wyłącznie urzędnikami resortowymi b. zaboru austrjackiego. Prezydjum Rady Ministrów raz jeszcze z całym naciskiem zwraca uwagę, że w ostatnich czasach na odpowiedzialne stanowisko resortowe dostają się ludzie niepowołani z warszawskiem domowem wykształceniem. W związku z powyższym poleca się P. P. Dyrektorom Dep. i Szefom Sekcji, aby przedłożyli, w terminie d. 15 maja, wykaz manipulacyjny wszystkich fungujących koncypjentów, którzy, mając tutejsze wykształcenie i nie będąc byłymi urzędnikami c. k. urzędu austrjackiego, zajmują stanowiska powyżej X kategorji. Sprawozdania te powinny być ściśle poufne zaopatrzone tylko podpisem, bez aullagu".

Jest to oczywiście falsyfikat. Na polecenie Prezydjum Rady Ministrów wszczęto już dochodzenie w celu wyśledzenia źródła tej karygodnej mistyfikacji.

Kwiaty i chwasty.

Aptekarze wyzyskiwaczami.

Aptekarze sieradzcy swym kasjerkym za 5, a często i więcej godzin pracy dziennie płacą aż 1500 mk. miesięcznie! Prosimy zastanowić się: tysiąc pięćset mk. za 150 godzin pracy, czyli 10 mk. za godzinę. Za 10 mk. kupić można było przed miesiącem ćwierć f. chleba. Za ćwierć f. chleba przed wojną płaciło się 2 grosze. I oto za 2 gr. pracować każe aptekarz sieradzki inteligentnej pracownicy całą godzinę.

Czy tego rodzaju paskarstwo wolno w Polsce bezkarnie uprawiać?

Jeszcze jeden kwiatek do nowego bukieciku etyki naszych posiadaczy.

F. H.

Wielki pożar w składach wojskowych.

(Ogień szaleje drugi tydzień, 40 wagonów węgla spalone. Niedbałość władz wojskowych. Wysiłki straży).

Już od tygodnia pali się węgiel na składach węglowych wojskowych w Łodzi, mieszczących się przy ul. przejazd pod nr. 88. Pożar rozpoczął się jeszcze w ubiegłą niedzielę, dn. 31 lipca r. b.

Ogień powstał prawdopodobnie od niedopałka, rzuconego na rozpalony gorącem słonecznem miał węglowy, lub też, jak przypuszczają, od samozapalania, rzuconego na wielkie kupy węgla, w ilości około 40 wagonów. Zaalarmowano 31 lipca o godzinie 4 min. 25 po poł. straż ogniową, II oddział, który po przybyciu na miejsce pożar ugasił z wierzchu, przyczem strażacy polecili, aby odnośne władze wojskowe zajęły się rozrzuceniem stłumionych zgliszcz, które mogą się od dołu ponownie rozpalić. Niewytłomaczona niczem niedbałość czynników właściwych spowodowała, iż rozrzucenia zagaszonych węgli zaniedbano, wobec czego tliły one w przeciągu całego tygodnia.

Na drugi już tydzień, w sobotę zrana składy wybuchły płomieniem, który przedostał się na wierzch, grożąc zniszczeniem całemu zapasowi węgla. II oddział straży ogniowej pracował cały czas do niedzieli, dn. 7 sierpnia, kiedy rano wezwano pomocy oddziału I i wojska. O godzinie 11 niebezpieczeństwo się wzmogło do tego stopnia, iż wezwano wszystkie cztery oddziały straży, które pracowały nad zlokalizowaniem ognia aż do godziny 6 wieczorem, poczem dwa oddziały odjechały, zaś dwa pozostałe pracowały na zmianę przez noc i w poniedziałek, dn. 8 sierpnia, rozrzucając tlący się węgiel przy pomocy wojska. Straty w spalonym materjale opałowym olbrzymie. Akcja ratunkowa trwa w dalszym ciągu, ponieważ węgiel jeszcze się pali.

Co to znaczy?

W swoim czasie radny Chwalbiński w sprawozdaniu z działalności Rady miejskiej twierdził, że radni wyjeżdżający z ramienia Magistratu do Gdańska brali djety w wysokości 400 mk, niemieckich. Wobec tego Wydział zaprowjantowania przesłał do biura prasowego przy Magistracie sprostowanie, zaprzeczając rozsiewanym a niezgodnym z prawdą pogłoskom. Sprostowanie to w tajemniczy sposób zawieruszyło się wśród papierów w biurze prasowem i nie ujrzało światła dziennego. Czyżby w interesie niektórych członków Magistratu leżało, aby tego rodzaju sprostowanie nie dostało się do wiadomości publicznej?

Wezwanie.

Niniejszym wzywamy autora listu o fabryce M. Silbersteina, Pusta 21, podpisanego pseudonimem „Postępowiec" o przybycie do lokalu Związku „Praca" w dniu 10 sierpnia b. m. w godzinach od 9—10 rano i 3—7 po poł. W razie nie przybycia będziemy otrzymany list uważać za zwyczajne oszczerstwo. Dyskrecja zapewniona.

Zarząd Z. Z. „Praca".

Faramszuki.

PASKARZ I ŻEBRAK.

Spotkał paskarz żebraka co przy drodze siedział
I rzuciwszy mu markę te słowa powiedział;
— Nie wstyd to ci ciężarem być dla innych ludzi?
Zająłbyś się robotą, dziś się każdy trudzi!..
Cofnął ramię w łachmanach siwiutki starszek
I rzekł, patrząc na „pana", co mu zwisał brzuszek;
— Żem ciężarem, hal trudno — pracować nie mogę...
Cóż uczynię gdym ślepy i straciłem nogę.
Prawda, żyję jak nędzarz — lecz nie sieję nędzy,
Bo z łez, potu, krzywd ludzkich nie robię pieniędzy!
Przetom człowiek uczciwy, choć kryty łachmanem
I nigdybym się dolą nie pomieniał z panem!...
To panu jeszcze rzeknę, gdy łżę — Bóg mnie skarze,
Nie masz gorszych zbrodniarzy, niż nasi paskarze!..

Es.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

9 Wtorek

Dziś Romana
Jutro Wawrzyńca
Wschód słońca, 4 m. 30
Zachód „ 7 m. 40
Wschód księżyca 10 m. 36
Zachód „ 1 m. 09

— Wyższa szkoła rolnicza. Projekt przeniesienia szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego z Warszawy na prowincję został zaniechany, ponieważ przeniesienie pociągnęłoby za sobą zwiększenie wydatków budowlanych. Pozatem wielu profesorów wykładających w tej szkole, nie mogłoby opuścić Warszawy. Rektorat szkoły postanowił nie przyjmować zapisów nowych słuchaczów na rok akademicki 1921—22 z powodu braku miejsca, gdyż powstrzymano roboty budowlane przy urządzaniu dodatkowych lokalów dla szkoły wskutek odmówienia dalszych kredytów.

— Aprowizacja naftowa. (k) Miejscowe Urzędy aprowizacyjne otrzymały okólnik od zarządu Polskich Rafinerji Nafty (Warszawa, Hortensja 1), w którym tenże zarząd komunikuje, iż, zgodnie z decyzją Ministerstwa aprowizacji i spraw wewnętrznych, zaopatrywanie w naftę instytucji aprowizacyjnych na potrzeby ludności kraju powierzonem zostało tymże Rafinerjom. Dotychczas przydział nafty znajdował się w ręku Tow. rozdziału i sprzedaży nafty, którego lwią część akcji posiadał Nobel, w którego biurach koncentrowała się akcja rozdziału nafty.

Zarząd Polskich Rafinerji nafty ustanowił cenę nafty dla instytucji samorządowych dla rozdziału pomiędzy ludność w wysokości 2,938 mk. za 100 kilogramów nafty, loco stacja kolejowa normalnych linji kolejowych, bez podatku komunalnego.

— Przemysł szklany. (k) W Łodzi powstaje trzecia huta szklana. Robotnicy hut szklanych uzyskali podwyżkę dodatku przednówkowego, rozciągającą się na wszystkie huty w Królestwie.

— Nowe stowarzyszenia. (k) Władze zalegalizowały statuty nowych stowarzyszeń, a mianowicie: Oddziału Łódzkiego wszechpolskiego Tow. Weterynaryjnych Felczerów, Związku zawodowego majstrów szklarskich w Łodzi, Stow. Ekspedytorów okręgu łódzkiego, Chrześcijańskiego Stow. właścicieli restauracji i Łódzkiego oddziału koła polek w Warszawie.

— Kary administracyjne. Na zasadzie decyzji pana Komisarza rządu za niżej podane przekroczenia ukarano następujących obywateli:

1) za używanie chorągwi, uchybiającej czci należnej Rzeczypospolitej, Altera Kujawskiego grzywną 1,500 mk. lub 3 tygodnie aresztu;

2) za nielegalne przekroczenie granicy Gustawa Szwemma grzywny 10 tys. marek lub 1 miesiąc aresztu;

3) za wynajem mieszkania bez pozwolenia Urzędu mieszkaniowego, Konstantego Oświecimskiego grzywną 5 tys. marek lub 3 miesiące aresztu;

4) za nieporządki na posesji: Nuchema Gliksmana grzywna 500 mk., Krakowskiego Szlamę 5 tys. mk., Ungera Jakóba 10 tys. mk., Kotoka Józefa 2 tys. marek, Zaorąba Lajba tysiąc marek, Strzeleckiego Antoniego 7 dni bezwzględnego aresztu, Feldmana Jankiela grzywną 1 tys. mk.

— Licytacja konia. W środę dn. 10 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się przy ul. Jerzego nr. 10 w Okr. Szpit. Koni licytacja niezdatnego dla wojska konia.

— Na śp. Jana Nyrę. Zatrudnieni murarze, betoniarze i robotnicy przy budowie szkoły miejskiej przy ul. Zagajnikowej złożyli na rzecz rodziny śp. Jana Nyry 761 mk.

Zatrudnieni na budowli (Kilińskiego 48) złożyli na rzecz rodziny śp. Jana Nyry 1530 mk.

Zarząd Związku Robotn. Budowlanych, drzewnych i pokr. zaw. Zjednoczenia Zaw. Polskiego oddział w Łodzi wyasygnował na pogrzeb śp. Jana Nyry 6000 mk.

— **Od redakcji.** Jeszcze raz przypominamy Szanownym korespondentom i współpracownikom, że rękopisy, nadsyłane do redakcji, muszą być pisane na jednej stronie wąskich pasków papieru i zaopatrywane w imię, nazwisko i adres dokładny autora, inaczej będą bez czytania rzucane do kosza.

Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od 6—8 wiecz.

W tych też tylko godzinach prosimy o kierowanie się do redakcji PT. interesantów.

Wypadki.

— Wybuch. Na stacji kolei fabrycznej wczoraj wezwano Pogotowie ratunkowe do ofiar wybuchu zapalniczki. Poszkodowani zostali: 48 letni Franciszek Kołasiński, zamieszkały przy ul. Węglowej 8 oraz 58-letni Antoni Wójt zam. przy ulicy Promyka 60.

— Zamach samobójczy. (k) Wczoraj targnął się na własne życie we własnem mieszkaniu przy ul. Ewangielickiej nr. 1 były referent aprowizacyjny pow. łódzkiego Eugenjusz Kieszczyński, lat 33, zażywając nieznanej trucizny. Pogotowie denata pozostawiło w mieszkaniu w stanie, nie zagrażającym życiu. Przyczyna rozpaczliwego kroku niewiadoma.

— Podejrzane zasłabnięcie. Przy ul. Kątnej 46 lekarz Pogotowia stwierdził podejrzany wypadek objawów gastrycznych u 46-letniego robotnika Jana Dilbrannera, podobny do cholery. O objawie zawiadomiono Wydział zdrowotności publicznej, ponieważ chory nie chciał iść do szpitala.

— W bójce. (k) Podczas bójki funkcjonarjusz wojskowo-śledczego więzienia Grzegorz Pągowski z ul. Kilińskiego 84 otrzymał rany szarpane w okolicy prawej kości ciemieniowej i lewej skroniowej. — Pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia.

— **Pod kołami elektrowozu** (m) Onegdaj w godzinach popołudniowych z Brusa w stronę Łodzi wracał powozem Dr. Rosenblatt [illegible] wraz z kapitanem Wieliczkerem. Gdy naprzeciw Nr. 108 przy ulicy Konstantynowskiej, powóz zrównał się z jadącym w tę, że stronę tramwajem, konie się przestraszyły i wpadły pod tramwaj, wskutek czego powóz został rozbity, Dr. Rosenblatt zaś uległ złamaniu prawej nogi w kostce, kapitan Wieliczker nie odniósł żadnego szwanku, ponieważ zdążył na czas wyskoczyć z powozu. Dr. Rosenblatt został przewieziony karetką pogotowia do kliniki „Unitas" przy ulicy Pańskiej.

— **Znalezienie podrzutka.** (m) Onegdaj przy ul. Kościelnej, na cmentarzu przy kościele N. M. P. znaleziony został podrzutek płci żeńskiej, liczący około 3 miesięcy. W sprawie tej wszczęto dochodzenie.

— **Zajście w „Wenecji".** (m) W parku „Wenecja" podczas wczorajszej zabawy żołnierze wywołali awanturę napadając na posterunkowego VII Komisarjatu, Ślązakaka Stefaka. Obecne w parku patrole wojskowo-policyjne przywróciły porządek. Dochodzenie wdrożono.

— **Miljonowe kradzieże.** (m) Onegdaj o godz. 8 po poł. magazynier Tow. Albert Rosseau i S-ka. obchodząc magazyny zauważył brak towaru w magazynie, po szczegółowym rozejrzeniu się skonstatowano, iż w oknie magazynu była przecięta krata żelazna, skąd został towar wyniesiony. Po obliczeniu okazało się brak 12 sztuk towaru wełnianego męskiego i 8 paczek przędzy wełnianej białej na ogólną sumę 3,000,075 mk. Część towaru tj. 8 sztuk towaru i 4 paczki przędzy znaleziono poza magazynami tejże fabryki w kartofliach. Dochodzenie w toku.

— **Echa morderstwa.** Jak już podawaliśmy, w dn. 4 b.m. zamordowano policjanta Olejnika. Szczegóły przedstawiają się jak następuje:

W dniu 4 bm. o godzinie 8 m. 45 przy ul. Ciemnej nr. 12 Edward Jeske, zam. przy ul. Drewnowskiej nr. 52 i Stanisław Pietryka, który zbiegł, wszczęli bójkę, w której to bójce Edward Jeske dwoma wystrzałami z rewolweru położył trupem na miejscu Olejnika. Aresztowano w tej sprawie Edwarda Jeskiego, Antoniego Milczarka, zam. przy ul. Ciemnej nr. 42. Od Jeskiego odebrano rewolwer systemu „brauning nr. 6148", kabur, szczoteczkę do czyszczenia rewolweru i trzy wytrychy. Aresztowanych przesłano do dyspozycji władz sądowych. Dochodzenie w toku.

Z życia organizacji N. P. R.

Dzielnica Górna.

Dnia 10 b. m. o godz. 8 wieczorem w klubie NPR przy ul. Kątnej nr. 2 odbędzie się zebranie Zarządu oraz dziesiętników.

Zebranie Zarządu dzielnicy Zielonej

odbędzie się we wtorek dn. 9 b.m. o godz. 7 wiecz. w klubie NPR. (Piotrkowska 9:).

Zebranie Dzielnicy Wodnej.

W środę o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie zarządu, dziesiętników i delegatów fabrycznych. Sprawy ważne.

Konferencja polityczna NPR.

W sobotę, dn. 20 bm., o godz. 5 popoł., w lokalu PZZ. (Główna 31) odbędzie się konferencja polityczna NPR. Przedmiotem obrad będą sprawy, związane z kongresem NPR. Wstęp za legitymacjami.

Ceduła giełdy łódzkiej.

Łódź, 8 sierpnia 1921 r.

	Płacono.	Żądano
Dolary St. Zj., gotówka	1985.—	2050.—
„ „ „ czeki	1985 —	2050.—
Franki franc., gotówka	159.—	161.—
„ „ czeki	158.—	161.—
Korony austr., gotówka	205.—	210.—
„ „ czeki	205.—	210.—
Korony czeskie, gotówka	26.25	26.80
Marki niem., gotówka	25.—	25.60
„ „ czeki	25.—	25 60
5 proc. Listy Zast. m. Łodzi	217.—	219.—
4 i pół proc. Listy Zast. m. Łodzi	209.—	211.—
6 proc. oblig. m. Łodzi	80.—	82.—

O wyrok w sprawie górnośląskiej.

(Rezultat konferencji Rady Rajwyższej jeszcze nieznany).

Nota polska do Rady Najwyższej.

WARSZAWA, 8 (PAT) BP. Min. Spr. Zagr. komunikuje: Nota wręczona dn. 7 sierpnia 21 r. przez posła polskiego p. Zamoyskiego w Paryżu prezydentowi Rady Najwyższej brzmiała jak następuje:

Panie Prezydencie! W chwili, gdy się zgromadza Rada Najwyższa dla podjęcia decyzji, które ustalą nieodwołalnie los G. Śląska, rząd polski uważa, że jest jego obowiązkiem zwrócić uwagę Waszej Ekscelensji na okoliczności, które według jego przekonania winne być poważnie uwzględnione w tym decydującym momencie. Ruch, który w pierwszych dniach maja wybuchł na G. Śląsku, uspokoił się dzięki metodycznej pracy komisji międzysojuszniczej, popartej skutecznie przez moralną pomoc rządu polskiego. Nie należy jednak zapominać, iż to uspokojenie umysłów może być tylko czasowe.

Jedynie szybka i ostateczna decyzja. zgodna z art. traktatu wersalskiego, może przywrócić porządek i ład na terytorjum G. Śląska w sposób stały.

Rząd polski uważa za konieczne przypomnieć przy tej sposobności, jakie godne ubolewania skutki spowodowała w maju rb. już sama pogłoska, iż los G. Śląska będzie przesądzony w sposób sprzeczny z art. traktatu i wolą ludności, wyrażonej na drodze plebiscytu. Świadom tego użył rząd obecnie, tak jak i w przeszłości, całego wpływu moralnego, jaki posiada na G. Śląsku. Nie omieszkał również użyć całej swej władzy wobec własnych obywateli, wzywając ich do spokoju i zachowania zimnej krwi jako też powodując ich, by nie tracili pełnej ufności w ducha sprawiedliwości przedstawicieli wielkich mocarstw sprzymierzonych, zgromadzonych w Radzie Najwyższej. Pełen tego zaufania i silny tem przeświadczeniem, że wyczerpał wszelkie środki będące w jego rozporządzeniu by zapewnić poszanowanie dla decyzji Rady Najwyższej, Rząd polski oświadczył niedawno w Sejmie przez usta prezydenta Rady min., że mógłby on użyć całego swego poparcia moralnego i materjalnego tylko dla wykonania decyzji, która uwzględniając rezultaty plebiscytu byłaby w zupełnej zgodzie z art. traktatu wersalskiego. Proszę przyjąć, Panie Prezydencie, wyrazy mojego najgłębszego poważania.

Podpisano: Minister pełnomocny Polski, Zamoyski.

Konferencja Rady Najwyższej.

PARYZ, 8. (Polpress). Sprawa G. Śląska będzie omawiana jutro na posiedzeniu przedpołudniowem. Po ogłoszeniu przez przewodniczącego, że Rada przechodzi do obrad nad tą sprawą, zostanie odczytane sprawozdanie komisji rzeczoznawców. Według obiegającej w kołach politycznych pogłoski, Briand będzie nalegał na odczytanie też i specjalnego raportu gen. Le Ronda. W takim razie Lloyd George będzie obstawał przy odczytaniu sprawozdania sir Stuarta. Ponieważ odczytanie sprawozdań i raportów powinno zająć conajmniej kilka godzin, przeto dyskusje mogą się rozpocząć tylko na posiedzeniu wieczorowym.

Prasa niemiecka w przededniu rozstrzygnięcia.

BERLIN, 8. (Polpress). Cała prasa niemiecka nalega w dłuższych artykułach na niepodzielność G. Śląska. „Tageblat Rundschau" twierdzi, że niesprawiedliwe rozwiązanie sprawy Górnośląskiej wytworzy nanowo sytuację poważnie zagrożoną. „Börn. Ztg." jest tego zdania, że oderwanie G. Śląska od Niemiec i związany z tym upadek gabinetu Wirtha muszą spowodować wielki wzrost wpływów prawicowych. „Vorw." pisze, że sprawiedliwa decyzja będzie taka, według której Niemcy zachowają to, co im się należy, a Polska nie otrzyma tego, na co niema prawa". „Lok. Anz." pisze, że na G. Śląsku panuje spokój przed burzą. Powstanie może wybuchnąć lada chwila. Coraz więcej daje się zauważyć ścisła łączność Francuzów z Polakami.

Rozbieżność zdań w komisji rzeczoznawców.

PARYZ, 8. (Polpress). Dobrze poinformowane źródło podaje, że rozbieżność poglądów członków komisji rzeczoznawców polega na tem, iż dwaj członkowie delegacji włoskiej stoją na stanowisku angielskim, zaś dwaj inni na stanowisku francuskim.

Pragnienie angielskie.

PARYZ, 8. (PAT) Hav. Po stronie angielskiej wyczuwa się pragnienia dojścia przez bezpośrednie porozumienie do zbliżenia rozbieżnych zapatrywań Francji i Anglji na sprawę podziału G. Śląska. Opinje publiczne francuska i angielska zdają się mieć jednakowe pragnienie dojścia do takiego rozwiązania sprawy, któreby uwzględniało dezyderaty obu stron i zapewniło utrzymanie serdecznego sojuszu.

Lloyd George—Briand.

PARYZ, 8. (PAT) Hav. Lloyd George i Briand odbyli wczoraj wieczorem dłuższą konferencję.

PARYZ, 8. (PAT). Hav. Lloyd George odbył dziś rano konferencję z rzeczoznawcami angielskiemi, którzy brali udział we wstępnych badaniach sprawy górnośląskiej.

Polska polityka zagraniczna.

WARSZAWA, 8. (PAT) W wywiadzie udzielonym redaktorowi „Journal de Pologne", p. minister spraw zagr. Skirmunt kategorycznie zaprzeczył, jakoby zamierzał prowadzić politykę zagraniczną Polski, odmienną od polityki swych poprzedników, a zwłaszcza co się tyczy sojuszu z Francją. W sprawie rozstrzygnięcia problemu górnośląskiego p. minister stwierdził, że naród polski i ludność górnośląska domaga się definitywnego ustalenia granicy na G. Śląsku i odrzuca połowiczne załatwianie sprawy. Dalej zaprzeczył p. minister wiadomościom, rozsiewanym przez pisma niemieckie pogłoskom, jakoby Polacy przygotowywali się do nowego powstania. Ludność polska ufa w sprawiedliwe rozstrzygnięcie sprawy zgodnie z wynikami plebiscytu i traktatem wersalskim. Co się tyczy stosunku Polski do Niemiec, oświadczył p. minister, że jeśli Niemcy pogodzą się z koniecznością wykonania traktatu wersalskiego i sojuszem Polski z Francją, Polska gotowa jest wejść z Niemcami z dobre sąsiedzkie stosunki.

„Bicz Boży" w Rosji.

RYGA, 8. Wśród tłumów zgłodniałej ludności energicznie agituje duchowieństwo, tłumacząc, że to bicz Boży — na Rosję — za dopuszczenie do władzy wrogów religji. W gub. tambowskiej przewodzi tłumami „pop Isidor", za głowę którego bolszewicy wyznaczyli 5.000,000 rubli nagrody.

GDANSK, 8. „Echo" kawieńskie dowiaduje się ze słów uciekinierów z gub. nadwołżańskich, że w Saratowie i w innych miejscowościach epidemja przyjęła zastraszające rozmiary, wymiera po 150—160 osób dziennie. Ofiarami pada również większość personelu lekarskiego, sanitarnego i studentów. W kwietniu, maju i czerwcu panowały niezwykłe upały, pod wpływem których miasto zostało skazane na zagładę ze względu na zatrute powietrze i zgniliznę. Wiadomości o głodzie nie są bynajmniej przesadzone, przeciwnie są raczej nieścisłe. Posucha wypaliła całkowicie urodzaje na polach 11 gubernji. Wiele osób nie wytrzymuje takiego stanu rzeczy i warjuje lub kończy samobójstwem. Pomimo tych wszystkich okropności, czerezwyczajka nie przerywa swej gorączkowej roboty. Nieszczęsna ludność jest dziesiątkowana nietylko przez głód i cholerę lecz zarówno i kartaczownicami.

HELSINGFORS, 8. Na tle rozruchów głodowych wzmogła się znacznie agitacja antysemicka w całej Rosji. Zwłaszcza daje się to odczuć w guberniach t. zw. centralnej Rosji, gdzie do ostatnich czasów nastroje atysemickie nie były prawie wcale znane i gdzie ludność zachowywała się obojętnie w stosunku do żydów.

Głodni zbliżają się do granicy poskiej.

BARANOWICZE, 8. (Polpress). Przyjezdni z Mińska jednogłośnie twierdzą, iż do gub. Mińskiej wkroczyły już pierwsze wędrujące ze wschodu bandy głodnych, liczące kilkanaście tysięcy. Ogólna liczba głodnych uciekinierów, znajdujących się obecnie w gub. Mohylewskiej, wynosi kilkadziesiąt tysięcy.

Dziwne praktyki sowieckie.

WARSZAWA, 8. Dla scharakteryzowania stosunku władz sowieckich do polskiej komisji repatrjacyjnej w Moskwie należy przytoczyć 2 fakty, a mianowicie: Komisja do tej pory nie uzyskała prawa wywieszenia szyldu na drzwiach, a wywieszono jedynie kartkę papieru, którą prawie co nocy ktoś zrywa, a nadto komisja nie ma również prawa wywieszania nad lokalem sztandaru polskiego.

Na co godzą się bolszewicy?

PARYZ. 8. (PAT) Hav. „Chicago Tribune" donosi z Waszyngtonu, że rząd sowiecki zawiadomił Stany Zjednoczone, iż wypuścił na wolność obywateli amerykańskich w Rosji i przyjmuje amerykański projekt pomocy głodnym odrzuca jednakże wszelką kontrolę nad rozdziałem środków aprowizacyjnych.

Pierwsza ustępstwa.

LONDYN, 8. (PAT) Hav. Jak donoszą urzędowo, stosownie do obietnicy, danej przez Lloyd Georga, rząd angielski postanowił natychmiast wypuścić z więzienia na wolność wszystkich sinfeinistów, będących członkami parlamentu irlandzkiego.

Kredyt amerykański.

WARSZAWA, 8. Porozumienia w celu osiągnięcia poważniejszej pomocy ze strony Stanów Zjednoczonych dla Polski dobiegają pomyślnego końca. Według wszelkiego prawdopodobieństwa już w przyszłym tygodniu dotychczasowa wymiana zdań przybierze formę znacznie konkretniejszą i wejdzie w stadjum decydujących rozstrzygnięć. Są widoki, że akcja obecnie omawiana może dać bardzo poważne rezultaty i przyczyni się w wielkim stopniu do uzdrowienia naszych stosunków na polu ekonomicznem i handlowem.

Wykrycie centrali szpiegowskiej w Warszawie.

(Znaleziono tam dokładny plan dyslokacji wojsk naszych).

WARSZAWA, 8. Władze warszawskie wykryły przy ul. Żórawiej lokal, w którym mieściła się jedna z licznych placówek organizacji szpiegowskiej, rozciągniętej na ziemiach polskich. Dokonana rewizja dostarczyła sporo materjału interesującego i charakterystycznego dla sfer i wpływów obcych w Polsce. Znaleziono dokładny plan dyslokacji wojsk naszych na całem terytorjum Rzpltej z niektórymi szczegółami, dotyczącymi składu liczebnego oddziałów wojska polskiego. Ponadto znaleziono sporą ilość bibuły komunistycznej, oraz sprawozdanie z 4 kongresu 3-ciej międzynarodówki, który odbył się w lipcu br. Ten fakt świadczy najlepiej o żywej i szybkiej komunikacji i związku

między politykami z ul. Żórawiej z Moskwą i rosyjskiemi sferami sowieckiemi. Przy rewizji znaleziono również pewne sumy w rublach sowieckich, carskich, markach polskich i niemieckich, oraz w dolarach amerykańskich.

Aresztowano kilka osób, przeciw którym wdrożono śledztwo.

Krwawe zajście w Zawierciu.

SOSNOWIEC, 8. — W ub. czwartek Zawiercie było widownią przed kantorem fabryki Tow. akc. „Zawiercie“ krwawego zajścia.

O godz. 5 do sali zebrań w fabryce Tow. akc. „Zawiercie“ przybył inspektor pracy z Dąbrowy p. Zygmunt Chomięcki, który konferował z delegatami robotników w sprawie potrąceń od zarobków podatku dochodowego państwowego oraz podatku na kasę chorych przez sejm uchwalonych.

Robotnicy na propozycje zgodzić się nie chcieli. Z tego powodu pomiędzy delegatami robotników a inspektorem panem Chomięckim wszczął się spór. — Podczas sporu podobno inspektor wyjął rewolwer i oświadczył zebranym delegatom, aby go puścili, gdyż w przeciwnym razie użyje broni. W tym trakcie padł strzał, którym został zraniony w ramię Piotr Duda, robotnik fabryczny. Inspektor po tym wypadku ukrył się w kantorze fabryki.

Wtedy robotnicy sygnałem buczkowym zaalarmowali wszystkich robotników. Fabryka stanęła i na ulicę wyszli robotnicy i robotnice. Roznamiętniony tłum pogonił za inspektorem, odnalazł go w kantorze, a wyciągnąwszy na ulicę, bił nielitościwie, czem kto mógł: sztachetami, wyrywanymi z bruku kamieniami i pięściami. Policja, będąca na miejscu, interwenjowała, lecz z powodu małej ilości, nie zdołała uśmierzyć roznamiętnionego tłumu, z trudem jednak wyratowała inspektora od niechybnej śmierci.

Okrutnie skatowanego inspektora ze słabemi oznakami życia przeniesiono do ambulatorjum fabrycznego, gdzie zmarł.

Wiadomości telegraficzne.

(—) Ogólna liczba bezrobotnych w Niemczech, których w dniu 1 czerwca było 358,161, w dniu 1 lipca wynosiła 316,970.

Kongres N. P. R.

W dniu 4, 5 i 6 września r. b. odbędzie się w Krakowie II. Kongres N.P.R. Program obrad następujący:

1. Sprawozdanie G. K. W.
2. Sprawozdanie Klubu Poselskiego
3. Program N. P. R.
4. Statut N. P. R.
5. Wybory Rady Naczelnej.
6. Wolne wnioski.

W obradach biorą udział: 1) delegaci wybrani w stosunku jeden delegat na 500 członków, opłacających podatek partyjny; 2) członkowie Rady Naczelnej i G. K. W; 3) posłowie oraz 4) redaktorzy prasy partyjnej.

Delegaci winni mieć zaświadczenie odnośnych organizacji, że są wybranymi delegatami i że reprezentują wymienioną w zaświadczeniu ilość członków.

W Krakowie po sprawozdaniu i zarejestrowaniu zaświadczeń, delegaci otrzymują bilety wejścia na Kongres.

Punkt zborny odjazdu do Krakowa w Poznaniu. Godzinę i miejsce podamy później.

Książki nadesłane.

Lombroso C. Podręcznik grafologji przełożył z włoskiego S. T., wydanie drugie. Warszawa, Wende i Ska. Łódź Ludwik Fiszer.

Grafologja usiłuje na podstawie pisma określić charakter piszącego. Jest więc jedną z wielu prób odgadnięcia tajemnicy, jaką jest człowiek dla człowieka. Omawiane dziełko należy do najlepszych wśród tego rodzaju dzieł. Na treść jego składają się rozdziały dotyczące dziejów grafologji, psychologji pisma, nauki grafologji, charakterystyki znaków w alfabecie. Wykład teoretyczny bogato jest ilustrowany najprzeróżniejszemi odmianami pisma.

o

Jawnut B. Uwagi o Polsce współczesnej (z zagadnień odbudowy Państwa Polskiego) Warszawa E. Wende — Łódź Ludwik Fiszer.

Autor usiłuje krótkim rzutem oka ująć to wszystko co zostało przez nas dokonane w dziedzinie budowania Państwa. Książka tchnie optymizmem i chce być antidotum na ten tak popularny wśród nas pesymizm, to widzenie wszystkiego w Polsce w najciemniejszym zabarwieniu. Autorowi chodzi o wzbudzenie w czytelniku „minimum wiary że jednak coś się robi na tej budowie (Państwa Polskiego), że nie jest to rumowisko martwe, przedstawiające interes dla obojętnego turysty lecz wykwitający zaczątek życia państwowego dwudziestukilku miljonów obywateli.“

Dlatego autor zgromadził mnóstwo materjału, który ma tę wiarę wzbudzić książka rozpada się na dwie części: I o zagadnienie Polski nowoczesnej: 1) spadek wojny 1914—1918, 2) władze najwyższe, 3) sejm, 4) rząd i administracja, 5) wojsko, 6) skarb i inicjatywa prywatna, 7) prawo terytorjalne II. Zagadnienie siły Polski nowoczesnej 8) instynkt samoobrony, 9) narodowość państwowo-twórcza, a program terytorjalny, 10) kryzys więzi wobec inicjatywy publicznej i prawodawczej, 11) kryzys w opinji.

Humor.

Z ŻYCIA PASKARZY.

— Dałeś już coś pan dla rodzin inwalidów wojennych, przymierających z głodu.

— Jeszcze nic dałem niczego, alem chodził na dworzec kolejowy powitać generała X., który się opiekuje rodzinami inwalidów.

o

— Pan A. (do wzbogaconego rzeźnika): Cóż właściwie dolega małżonce pana.

— Ach zapomniałem na śmierć tej nazwy łacińskiej, którą mi lekarz powiedział, ale to w każdym razie bardzo artystokratyczna choroba.

Ogłoszenie.

Wydział Zaprowjantowania Miasta podaje do wiadomości, że sprzedaż węgla i drzewa zostaje wstrzymana aż do odwołania.

Wykupione kwity na drzewo będą realizowane najpóźniej do dnia 15 sierpnia 1921 r., poczem tracą swą wartość.

MAGISTRAT m. ŁODZI.

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca“ Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK